

Barbara Gadzińska  
ul. Międzywiecie 25 m. 91  
01-551 Warszawa

POWOLNY  
do ou. wgl.

W-ve, 21 I 1993z.

II/2361

(1)

© ARCHIWUM WSKŁADNIE

Warszawne Archiwum Wschodnie!

Odpowiadam na prośbę MARY z dn. 12 I 1993z.  
o pomoc przy opisaniu wschodnich stron Polonii.  
Nie wiem, czy pomoc moja będzie taka, nie żalę  
Pariskończyce, ale postanowiłem zrobić, co mogę.

Do Polski wróciłem w sierpniu 1947z, nie  
z ZSRR, ale z Indii. W 1942z. z ZSRR, wraz z  
Annią gen. Wł. Andersa, wyjechałem do Iranu,  
tam byłem do 1943z., a w październiku tego  
roku wyjechałem do Indii i tu przebywałem  
do maja 1947z.

Więcej o tym, ponieważ moje wzajemne  
przebywanie w ZSRR były już trochę stopniowane po-  
byciem w Iranie i w Indiach. W tym  
międzyczasy przeszło 13 lat, byłem dłu-  
żej i pobytam i odwiedzałem Polskę po  
dwadzieścia.

1. Wiem, co mi się zdarzało, to mapa nowej  
Polski, którą zobaczyłem ~~na~~ na stacji granic-  
nej, w Indiach portugalskiej nie było z lat  
przedwojennych. Wskazywałem mi również biednie  
wyglądającą ludność, b. b. słownie ubrana i  
wrażenia wojenne, powstania wojny.

2. Życie było ciekawym i miłym w Indiach.  
Wielu dnia esoterycznego, "dziwne" audycje  
radiowe i odbywały w gazetach i czasopiśmie  
over "nowa" historia Polski: wszędzie słysze

To nę o "wieceystej przyjaźni z SRP", o prowadzącej nauce i technice oraz kulturze, o jej nie mogłam sobie tego zupełnie przypisać z pobytu na wschodzie. Nawet rozdziałowe mnie zupełnie niewiedzę o wielości Polaków przy boku Andersów - była tylko "Anna Ciwona, a u jej boku odrodzone było "Pobliże" i "Lenino".

Moule Cassino, Toburk, Marwick i in. w ogóle nie istniały; a przecież myślimy tym byli, przekazywali to przez pranicami Polku!

3. Mamie powiedziała nam, że obracając o wysłaniu mojemu mówić tylko w domu, z najbliższą rodziną; poza domem najlepiej nie rozmawiać, nie dawać się wciągnąć w dyskusję, szczególnie z osobami niemiłymi. To przed siebie było stęć nę i tożem w swojej skromności i tak się robić.

4. Pomyśl mi nie być w Polsce, zwłaszcza na Morawach, Jęzowce, Lesy, gdzie nie trzeba było się nie mieć nę na bezwzględnie przed stworzeniem, obramami itp, jak w Indiach. Nowe kolebanty, kolebanty - to wyszło było nowe, interesujące. Ale to się nie lubiło nę nę, co powiedziała, jak spojrzeć itp. - to było b.b. niezgodnie i sprzeczności w słowach niezgodnie, szczególnie w szkole. A z MP-owcy mieli "ocny i nowy ransie obrotu" i "ambly stóie" ciwoty. Byłam "ciwoty religijnej", ponieważ "niechadłam z wojakami Andersa" (mając 7 lat, w nich, byłam już w wojsku) <sup>byłam</sup> persyjną owę, religijną socjalistyczną nę Polku.

Podczas rewanżu ZRP (nie należałam do tej organizacji w szkole) byłam nocnie przetrzymywana i przesłana.

5. Pobyt w ZSRR powtarzał mi w "prezentie" pewne sformułowania, myśli:

- czyś do robotniczymi też, co idąc z sobą reze z sobą siebie, gdyby nas wywołało ten do Rosji?
- gdy gdzieś decy, mimo woli zgołdani nie sufist, czy nie lepiej; powierze w powierze, w chacie, w której mieszkałszy - my z hotelicznymi, jedynie suche miejsce w czasie decy, to była futury dawa.
- w ciągu 2 lat pobytu w ZSRR głównie i stęścivie jedynie jedzenie, to były kluski z mizli kuczony, nie rarnochi przez moje mamę - dlatego ten kluski stęje mi w perolle;
- jeżeli kuczony, czy sąje coś nowego z ubrania myśle, czy do też to w przyszłości zrobić, puenicowac itd, bo szjed wije coś nowego? z ulge mświadamiam poleu sobie, że moine kuczic co potrzebe.

Ludnie myśli, prosici w ZSRR byli dla nas mieli, rown mieli nas i rozdoscili nam, że my moie my wyjechac z "reju", a oni mieslely musow tam nadol perostac. Niektory z nich plachali z tego powodu.

6. Dziękuję mamie i babci byliśmy wycho-  
wani naprawdę w duchu gościnności i patriotyzmu.  
Wiadujemy, że jesteśmy Polakami, a nasre  
miejscie jest tylko w Polsce.

Nawet modlitwy też, chcieli do lo-  
kości i nie przesłuchiwać nam miłk, tam. Nie  
mnie też to nie robiło, mimo różnorodnych  
mów.

Wspomnę nam, że musimy imy  
pomagać, bo są w różnych potrzebach mi  
tę, do  
tak trzeba: jestem se to odziedziczone mamie i  
dobrym ciężar taki moim robić se <sup>or</sup> szumne

Jestem już 4 rok na emeryturze i po-  
woli się moje obecne warunki materialne z  
synem, jeżeli miałbyśmy go powołać do Polski  
doświadczyć do wstąpienia, że jest mi naprawdę  
dobrze (nie mówię o niedomaganiach zdrowo-  
tanych mojej); jeżeli coś chciał o obecny

komfort psychiczny, tam, że nasre  
moje nie mówię naprawdę, nie trzeba udawać,  
miłuję, to przynajmniej, nie doberta to jeszcze ca-  
luem do mojej świadomości. Nie mogę mówić  
myć, że to co było już nie widać, że to nie  
przeszły dokonany. Pewnie to także powoła-  
ność po polycie z ZSR.

Byłbym chętnie wysłuchał dodatkowej  
przedstawic, musiałabym napisać listy  
a to już wiele, wiele roboto.

Łzy podziwiania

Władimir